

Wnętrze moje przepalone  
Szlag mnie trafia gdzieś od środka  
Pali, piecze, rwie i szczypie  
Każdy patrzy w moją stronę  
Jeszcze trochę mi zostało  
W mej butelce gdzieś na dnie  
Krzyczę, choć nie mogę krzyczeć  
Wypić już nie mogę też

Już drętwieje prawa strona  
Lewa już zaczyna też  
Twarz jest cała sinoczerwona  
Gdzieś znowu gryzie kolejna wesz  
Ciało me lekkie się wydaje  
Zawroty głowy, tracę świadomość  
Dusza odchodzi, lecz wrak zostaje  
Czuje że płacę za dwulicowość

Koniec, leżę w rowie samotnie  
Koniec, a nademną krzyż  
Koniec, w tym mroku jest okropnie  
Koniec, kolejny będziesz Ty  
Kolejna będziesz Ty  
Kolejni będziecie wy  
Jabolowe ofiary!

Wnętrze moje przepalone  
Szlag mnie trafia gdzieś od środka  
Pali, piecze, rwie i szczypie  
Każdy patrzy w moją stronę  
Jeszcze trochę mi zostało  
W mej butelce gdzieś na dnie  
Krzyczę, choć nie mogę krzyczeć  
Wypić już nie mogę też

Już drętwieje prawa strona  
Lewa już zaczyna też  
Twarz jest cała sinoczerwona  
Gdzieś znowu gryzie kolejna wesz  
Ciało me lekkie się wydaje  
Zawroty głowy, tracę świadomość  
Dusza odchodzi, lecz wrak zostaje  
Czuje że płacę za dwulicowość

Koniec, leżę blady samotnie  
Koniec, a nademną krzyż  
Koniec, w tym mroku jest okropnie  
Koniec, kolejny będziesz Ty  
Kolejna będziesz Ty  
Kolejni będziecie wy  
Jabolowe ofiary!